

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, dnia 4. Lutego. — Wiedeńska konferencya posłów otrzymała odpowiedź petersburskiego gabinetu na wiedeńską notę protokolarną, zawierającą ostatnie tureckie propozycje do układu. Konferencya uważa ją za niedostateczną.

Paryż, dnia 3. Lutego. — Gabinet tuileryjski dał odpowiedź na zapytanie rosyjskie o wejściu floty połączonej na morze Czarne. Rosyjski poseł baron Kiselew opuszcza Paryż.

Londyn, dnia 3. Lutego. — W izbie wyższej oświadcza lord Clanricarde, że w przyszły poniedziałek zapyta ministerstwa czyli obecny stan jest wojną lub pokojem. W izbie niższej przedłożył prezes handlu projekta otwierające brzegi połączonych królestw wszystkim narodom zaprzyjaźnionym i uwalniające marynarkę handlową angielską od wszelkich ograniczeń.

Komisya złożona z oficerów od inżynierii uznała statki parowe towarzystw żeglugi parowej, półwyspowego, wschodniego i zachodnio-indyjskiego za zdadne do służby wojennej. — W Irlandyi odbywa się nabór do wojska. Poseł rosyjski baron Brunnów znajdował się dziś wieczorem jeszcze tutaj, ale wkrótce opuści Londyn.

Według wiadomości z Nowego Jorku umarł w Wasingtonie poseł rosyjski Bodisko. Z Peru nadeszły wiadomości o wybuchy tam rozruchach i że się zanosi w Lima na upadek prezydenta.

— Morning Post w trzecim swém wydaniu zamieszcza wiadomość potrzebującą potwierdzenia, że stosunki dyplomatyczne między Anglią i Rosyą zerwane i baron Brunnów dziś zrana wyjechał. Jedzie do Haagi. Konsoler 91.

Berlin, dnia 5. Lutego. — Naj. Pan raczył nadać landratowi powiatu Greifenberg, w obwodzie rejencyi szczecińskiej, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem; ces. rosyjskiemu rz. radcy stanu Schaulfuss order orła czerwonego drugiej klasy; landrentmistrzowi Klemm i podporucznikowi Sander order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 4. Lutego. — Zeit bardzo się zali na zwłokę i niepewność co do wojny i pokoju. Polityka i widoki na przyszłość nie wiele dobrego rokuja, mówi Zeit. W Londynie i Paryżu przysposabiają odpowiedź na żądane objaśnienia rosyjskie, a w nich nie stanowczego nie dopatrujemy, acz dzienniki francuskie i angielskie twierdziły, że to będzie ostatnie słowo. Nie chcą powiedzieć, dla jakiego celu wysłano flotę połączoną na morze. Ograniczają się na odpowiedzi nieokreślonej, cesarz sam ma z faktów wywnioskować cel wejścia floty na morze czarne. Zeit uważa tylko to zapewne, iż stanęło sprzymierze odporne i zaczepne pomiędzy Anglią i Francją pod warunkami: 1) wspólnego układania się z Rosyją; 2) powiększenia floty na morzu czarnem i 3) wysłania angielsko-francuskiej floty na Baltyk. Ostatni warunek jest najważniejszy. Chcą zamknąć Rosyją od Baltyku, jak to już uczyniono na morzu czarnem. Przez to Prusy zbliżyłyby się do teatru wojny bezpośrednio, bo brzegi ich są nad Baltykiem. Naprawdę to można było przewidzieć. Z tego też wypływa pożyteczność i konieczność neutralnej Prus polityki. Ogłoszenie neutralności duńskiej pociąga tęp ściślejszą neutralność pruską. Dzienniki różne, a między innymi i Vossa twierdzą że wybuch wojny powszechnej, może pociągnąć za sobą wybuch żywiołów rewolucyjnych, które teraz są w uspieniu. Obowiązkiem jest przeto mocarstw europejskich a w szczególności Prus i Austrii dołożyć wszelkiego starania, aby pokój i spokojność Europy były utrzymane. Z tego powodu należałoby olbrzymowi północnemu postawić granice, a gdyby nie usłuchał i nie opuścił księstw naddunajskich, zmusić go do tego wspólnymi siłami. Tego spodziewamy się mówi korespondent brukselski gazety Vossa. Anglia i Francja nigdyby się nie posięgły do korzystania z tych żywiołów rewolucyjnych w krajach z niemi sprzymierzonych, ale ktoż przewidzieć może, czyliby się tego środka nie chwyciły w krajach, któreby się wiązały z olbrzymem północnym.

(Kor. Cz.) Tego samego dnia, w którym się tu spodziewano przybycia hr. Orłowa, telegraficzna depesza doniosła o przyjeździe jego do Wiednia. Ponieważ gabinet wiedeński przez konferencyą czterech mocarstw upoważniony był sam jeden do przedstawienia projektu ostatnich układów gabinetowi petersburskiemu, i w ogóle uważanym jest za naczelnego w sprawie wschodniej pośrednika, rzeczą było naturalną, że hr. Orłow najprzód do Wiednia się udał. Według Kreuztg ma on być upoważniony do ustnego zawiadomienia dworów niemieckich o obecnym zapatrywaniu się cesarza rosyjskiego na chwilowy stan sprawy wschodniej. Z tego trzeba wnosić, że hr. Orłow i do Ber-

lina przybędzie. Czy potem uda się także do Paryża i Londynu, czego się tutaj domyślają, zależy to ma od skutku misji do dworów niemieckich. Piękna sposobność do nowych domysłów i przewidywań, mało troszczących się o to, czy im pora jutrzejsza kłamstwo zada, byle dzień bieżący w obliczu toczącej się sprawy nowy jaki grymas odsłonił. W Paryżu cieszą się już, że misya hr. Orłowa pokój zwiastuje, i przypisują ten nieoczekiwany skutek sławnemu »gage pour gage«, lubo w tej samej chwili poseł rosyjski zażądał od gabinetu francuzkiego wyraźnej deklaracji, co ta formuła, pod którą floty połączone wypłynęły na morze Czarne, znaczy? Odpowiedź na to pytanie powinna zdecydować kwestyą pokoju lub wojny, i dla tego dłużej zapewne na nią będziemy czekali, niż się tego powszechnie spodziewają. Rosya od samego początku sporu wyraźnie zawsze mówiła i powtarzała, czego żąda, powtarza też samo i dziś, i aby cel żądań swych osiągnąć, prowadzi z Turcją wojnę. Przeciwnie Francya i Anglia, pośredniczy stosunek swój tak długo wszelkiego rodzaju pozorami ostaniała, aż w końcu stanęły w szyku bojowym i rozpoczęły »de facto« nieprzyjacielskie kroki przeciwko Rosyi, niewypowiedziawszy wojny. Nim Rosya na to postępowanie odpowie jak tego honor jej wymaga, żąda od państw zachodnich jego wyjaśnienia. Jeżeli oczekiwana odpowiedź nie będzie zaspokajającą, coż innego potem nastąpić może, jeżeli nie wojna? Wiadomość więc Kreuzzeitung, że misya hr. Orłowa ma na celu zawiadomienie dworów niemieckich o zapatrywaniu się cesarza Wszech Rosyi na obecny stan sprawy wschodniej, jest bardzo podobna do prawdy. Nie od Rosyi dziś, lecz od Francji i Anglii zależy, czy Europa będzie miała wojnę lub pokój. Rosyi chodzi o to, aby w państwach niemieckich wzmocniła przekonanie, że nie ona wyzywa Europę do wojny, i o tyle też tylko misya hr. Orłowa może mieć pokojowe znaczenie. Posłowie rosyjscy w Paryżu i Londynie mieli odebrać stosowne instrukcje na przypadek, gdyby odpowiedź gabinetów zachodnich nie była zadowalniająca. Depesza cyrkularna, o której słyszano w Wiedniu, odnosi się do tych instrukcji, nie jest zaś odpowiedzią, jak to cały stan rzeczy pokazuje, na okólnik p. Drouin de Lhuys. Mówiono tu, że cesarz rosyjski przybyć ma w krótkim czasie do Warszawy, a potem do Berlina. Są to niepewne pogłoski. Inne głoszą, że się ma udać do Odessy i armii naddunajskiej, która ma być w pogotowiu do przejścia tej rzeki, jak tylko ostatnia nadzieja utrzymania pokoju upadnie.

Jakim jest stan obecny sporu kościelnego w badeńskim, niemożna rozpoznać z sprawozdań dzienników. Jedne mówią o bliskim jego w dobry sposób załatwieniu, drugie twierdzą, że trudności jeszcze się zwiększyły. Zdaje się, że prawda leży w środku, bo lubo ostatnie układy z arcybiskupem nie doprowadziły do zgody, to z adresu obu izb sejmowych pokazuje się przecież widocznie, że układy te nie zostały zerwane, skoro izby oświadczenia nadzieję, że się rządowi powiedzie przywieść je do żadanego skutku. Według Badische Landeszeitung idzie teraz przedewszystkiem i głównie o to, aby ze strony arcybiskupa ekskomunikacya członków rady kościelnej, ze strony rządu rozporządzenie z d 7. Listopada, ograniczające administracyę arcybiskupstwa, były cofnione. Ten rodzaj zawieszenia broni ma być środkiem, najprzód do uspokojenia zbyt rozdrażnionych umysłów, potem do zwrócenia sprawy na to stanowisko, na którym się przed powyższymi aktami znajdowała. Gdy się to stanie, rozpocząć się natychmiast mają bezpośrednie układy z stolicą apostolską, po których w takim razie spodziewać się będzie można pożądanego dla obu stron skutku. Tymczasem Deuts. Volkshalle wątpi, aby do tego prowizoryum przyszło, albowiem arcybiskup wzbrania się cofnąć dekretu ekskomunikacyjnego, dopóki dotknęci nim członkowie sami o to kroku nie zrobią. Arcybiskup, jak widać, trzyma się w tym względzie ściśle przepisów kościoła, które wymagają od ekskomunikowanych poprzedniej skruchy.

Wybory w Hanowerze wypadły w duchu opozycyjnym. Rząd, który zamierzał z pomocą nową izbę przeprowadzić rewizyę i reformę konstytucyi, widzi się zawiedzionym w swych życzeniach.

Poseł angielski przy tutejszym dworze, który tu niedawno z Londynu powrócił, ma się mocno starać o to, aby Prusy w razie wybuchu wojny, nie przeszły na stronę Rosyi. Dotąd niema żadnego powodu do mniemania, że Prusy zachwiały się w stanowisku swém neutralnem, które i na przypadek wojny zamierzają utrzymać. Owszem tu przemaga jeszcze przekonanie, że do wojny nieprzyjdzie — Sejm szwedzki uchwalił fundusze na wzmocnienie siły zbrojnej w celu utrzymania zawartej z Danią neutralności. O ile Prusy do tej neutralności się przyłączyły, nie pewnego niesłychać.

Rossya.

Raport dowódcy 44-działowego fregaty »Flora«, kapitana lejtnanta Skrobotowa, z dn. 11. Listopada 1853 r., do dowodzącego oddziałem statków

krążących przy wybrzeżach wschodnich morza czarnego, kontr-admirała Wukoticza I. — Dnia 9. Listopada o wpół do 2. po północy, na drodze z Sewastopola do Suchum-Kale, znajdujący się na wysokości warowni Picunda, w odległości 12 mil od brzegu najbliższego, przy cichym wietrze brombramselnym od SO, i płynąc po dwa węzły, ujrzałem na przodzie; pod wiatrem w oddaleniu jednej mili, trzy parostatki, razem się trzymające. Na sygnał dany z parostatku, nie otrzymałem odpowiedzi i spostrzegłem, iż parostatki uszykowawszy się w linię i skrywszy ogień, skierowały się ku fregacie; skoro zaś zbliżyły się na strzał działowy, powierzchnia mi fregata była już zupełnie gotową do boju. O godz. 2., parostatki, idąc z wolna, w kierunku do przodkowej części fregaty, zatrzymały się, otworzyły porty i zaczęły strzelać kulami do fregaty. Nie dopuszczając ostrzeliwania siebie strzałami podłużnymi, odwróciłem fregatę pod wiatr, i z boku lewego rozpocząłem do parostatków ogień batalionowy, trwający do 20 minut. Manewr ten, w połączeniu z regularnym ogniem artylerji, zmusił parostatki do milczenia i wyjścia z pod strzałów fregaty, wtedy obejrzałem i naprawiwszy dziurę zrobioną w burtach, zwróciłem się na poprzedni kierunek. Parostatki zaś, przysunawszy się do siebie, zapewne dla narady, po upływie 10 minut, znowu zbliżyły się do fregaty w tym kierunku jak poprzednio, i powtórnie rozpoczęły ogień. Fregata, powtarzając swój pierwszy manewr, odparowała napad parostatków, działając także z burt lewego, ogniem batalionowym trwającym do 40 minut, co zmusiło parostatki oddalić się na nowo od fregaty z uszkodzeniami w korpusie. Tym sposobem, powtarzając swe ataki, parostatki działały od 2. do 6. godziny; poczem oddalwszy się, pozostawały poza linię naszych strzałów do świtu. Fregata zaś, znajdując się w oddaleniu 10 mil od brzegu, pomiędzy warowniami Picunda i Bombory, skierowała się na prawo, ku brzegowi.

O świcie parostatki wywiesiły flagi tureckie, i wtedy spostrzeżono, że parostatek, dający w nocy sygnały latarniami, miał na for-bram stendze flagę wice-admirałską, i był pomalowany czarną farbą. Dwa drugie miały wzdłuż burt białe pasy i 16 portów działowych; wszystkie zaś parostatki były trzymasztowe, z baterjami. O w pół do 7., na sygnał dany z parostatku admirałskiego, drugie dwa parostatki skierowały się za wiatrem ku fregacie; parostatek zaś admirałski płynął za rudlem fregaty. Ujrzałem wtedy płynącą za wiatrem o 4 mile od brzegu szkunę »Drotik« bez wiosel. Wnosząc z kierunku, w jakim płynęły dwa parostatki, o zamiarze ich napadnięcia na szkunę zawróciłem ower-sztag w zamiarze przeszkodzenia ile możności temu zamiarowi i zwróciwszy swój burt ku pozostałemu parostatkowi admirałskiemu, skierowałem na ten ostatni silny ogień. Działania moje zmusiły parostatki rzec się swego zamiaru atakowania szkuny i popłynąć w pomoc parostatkowi admirałskiemu, spieszącemu połączyć się z nimi i usiłującemu unikać moich wystrzałów. W ten sposób, zwracając na się całą uwagę parostatków i niedozwalając im strzelać wzdłuż, zmusiłem ich trzymać się razem przez cały czas bitwy, co stawało mnie w możności szkodenia im bardzo, tak, iż około 9 z rana, parostatki przywiedzione były do zupełnej niemożności wytrzymania dłużej ognia mojej artylerji i szukały ratunku w sromotnej ucieczce na W, pozostawiając pania pola bitwy fregatę żaglową, która miała dwa tylko przedziurawienia po nad wodą. — Podczas działań we dnie dawałem rozkazy kierować wystrzaly głównie na parostatek admirałski i spostrzegłem z przyjemnością, że takowy był więcej od innych uszkodzony; niemniej widziałem, że parostatek ów, który odpłynął odemnie na znaczną odległość, inne parostatki poczęły holować. Fregata zaś, mając dla braku wiatru tylko po 1 i pół węzła biegu, prędko straciła z oczu wyżej wspomniane parostatki, a wkrótce też nastąpiła cisza. Poruszenia parostatku admirałskiego, oraz kierunek jego artylerji przez cały ciąg bitwy daleko trafniejsze aniżeli na tamtych dwóch parostatkach. Zauważało także, że osada pierwszego nie była ubrana po turecku. Osada fregaty, przez ciąg całej bitwy, dała dowody niesłychanego poświęcenia się, odwagi i waleczności. Zabitych i ranionych nie było. — W odezwie kontr-admirała Wukoticza do dowódcy portu Sewastopolskiego wice-admirała Stanukowicza, w raporcie z d. 11. Listopada 1853 r. za nr. 23 wyrażono: »Nadzwyczajne męstwo, waleczność i sztuka okazane przez kapitana-lejtnanta Skorobogatowa w czasie zmuszenia do cofnięcia się z 3 wielkich parostatków tureckich, płynących dla napadnięcia na Suchum-Kale, ocaliły tę redutę, w której w owym czasie znajdował się jeden tylko tender »Skory«, ponieważ fregaty »Messemwria« i »Sizopol«, korwety »Pilat«, i »Andromacha«, bryg »Ptolomeusz«, parostatki »Chersonesz«, »Mołodziec«, »Mogucy« i »Bojec«, znajdowały się na wyprawie przeciw posterunkowi s. Mikołaja, pod dowództwem wice-admirała Serebrjakowa. — Po doniesieniu o tej rozprawie naj panu, J. C. mość rozkazał raczył: dowódcę fregaty »Flora«, kapitanu lejtnanta Skorobogatowa, awansować na kapitana kl. 2iej; oficerów przedstawić do nagród, i wszystkich zawiadomić o monarszej łasce; niższym zaś stopniom dano: sześć znaków orderu wojskowego i po rublu srebrem każdemu.

Francya.

Paryż, d. 1. Lutego. — W Monitorze czytamy: rząd oświadczył publiczności po kilka razy, że nie bierze odpowiedzialności za prywatne korespondencye, przesyłane telegrafami. Uzupełniając te napomnienia, ogłasza minister spraw wewnętrznych, że telegraficznym wiadomościom otwiera się jak najrozleglejsze pole; uwiadamia się przeciw zarazem publiczność, że ściśle wydano rozkazy, aby donoszono władzom sądowym po wszystkich departamentach o podejrzanym lub tego rodzaju korespondencyach, któreby mogły zakłócić spokojność publiczną lub popierać niedozwolone spekulacye.

Bale maskowe u cesarzowej naznaczono na dnie 18. i 27. Lutego. Na nie zaproszono gości. Nikomu niewolno przybyć bez maski. Sądzą przeto, że wiele zaproszonych nieprzybędzie na te bale z powodu kosztów.

— Wkrótce ma być zarządzony nowy nabór do wojska. W ministerstwie wojny pracują gorliwie nad dostarczeniem zapasów wszelkiego rodzaju dla armii lądowej i morskiej.

— Pan Kiselew był wczora wieczorem z wielu swymi ziomkami w operze, na pierwszym wystąpieniu pewnej śpiewaczki pochodzenia serbskiego.

— Według Constitutionnela książę Napoleon pojedzie z Brukseli do Berlina.

— Arcybiskup frejburgski dziękuje w piśmie jednym w Univerze za udział w sprawie jego i za pomoc Francyi.

— Constitutionnel powiada, że mowa od tronu angielska jest urzędowym przedstawieniem obecnego położenia sprawy wschodniej. Mowa ta, mówi Constitutionnel, wystawia politykę rządu angielskiego równie ściśle, jak jasno; stwierdza, że zgadza się z polityką francuską, ale nie zapowiada rozwiązania kwestyi wschodniej. Ton mowy jest godny, stanowczy i rozsądny. Nie zawiera nic, coby mogło rozpalić namiętności wojenne, jedynym słowem jest od słabości i nierozwagi. Królowa ograniczyła się na zcharakteryzowaniu polityki swego rządu i ściśle oznaczyła czynności, żądając od parlamentu powiększenia sił morskich i lądowych. Inicjatywa ta niepoddaje żadnemu powątpiewaniu decyzją londyńskiego gabinetu, prowadzenia z energią walki, skoro się stanie nieuchronną. Pokazuje się oraz z mowy królowej, że tak w Londynie, jakoteż Paryżu życzą sobie szczerze pokoju. W mowie zapewnia królowa, że dotychczas bezowocne układy dalej będą prowadzone. Jeszcze więc nieutracono zupełnie nadziei, że doprowadzą może do celu. Dzięki więc sprzymierzcu Francyi z Anglią, mieć będziemy jedno z dwóch rozwiązań, albo pokój bez koncesyi albo wojnę bez niebezpieczeństwa zagrażającego społecznemu porządkowi.

Patrie w podobnym duchu mówi o mowie od tronu. Według niej, jeżeli mowa nie daje rozwiązania, to przynajmniej przedstawia bardzo jasno położenie. Pokazuje bezskuteczność dotychczasowych usiłowań w celu skojarzenia pokoju, pokazuje wspólną wytrwałość Francyi i Anglii, serdeczne porozumienie w działaniu ich przeszłym i przyszłym, stały zamiar przywrócenia pokoju, a zarazem konieczność zaradzenia wypadkom za pomocą powiększonych sił lądowych i morskich. Dalej nie sięga mowa od tronu i niemogła się rozwieźć obszernej. Kwestya jest zawieszona. Niewiadomą jest odpowiedź cesarza Mikołaja na propozycyę wiedeńskiej konferencyi. Oczekują jej za dni kilka. Rozwój wypadków jest bliski. Nie chodziło rządowi angielskiemu, o uprzedzenie ich sądem własnym. Co miał uczynić, to godnie uskutecznił. Zcharakteryzował dotychczasową politykę, oświadczył, że gotów jest na jedno lub drugie rozwiązanie kwestyi bieżącej. Oświadczył w obec całego świata, że się połączył niepowrotnie z Francyą i Anglią tak w radzie jak czynach.

— Assemblée Nationale cieszy się, że mowa daleko więcej tchnie pokojem, aniżeli spodziewano się po zapowiedziach organów rządowych.

— Pan Kiselew miał oświadczyć, że jeżeli do jutra nieotrzyma od rządu objaśnienia względem wejścia flot połączonych na Czarne morze, natenczas opuści Paryż niezwłocznie. Sekretarz poselstwa p. Bałabin ma pozostać w Paryżu. Kwestya względem żadanego objaśnienia była przedmiotem narady gabinetowej w sobotę. Pan Fould w mowie swęj bronił pokoju i oświadczył się za polityką zgody. Powiedział, że w obecnym położeniu Francyi, byłaby wojna zgubną, której rząd zapobiedz winien. Pan Persigny zwalczał tę apologję pokoju i cierpliwie wymierzył słowa przeciw panu Fould. Po tej naradzie ministerjalnej otrzymał Fould nominacją cesarską na wielkiego oficera legii honorowej, listem własnoręcznym cesarza. Z tego wnoszą, że Fould wystąpi z gabinetu, jeżeli wojna nastąpi.

— Mówią, że w pałacu royal urządzają pokoje na przyjęcie księcia Brabantu. Będzie śliczna scena historyczna — wnuk Ludwika Filipa w dawnym zamku dziada, jako gość gospodarza, który wydał dekretu z dn. 22. Stycznia!

(Kor. Cz.) Paryż, dn. 25. Stycznia. — Onegdajszy bal tuileryjski miał to charakteryzującego, że w salonie, w którym się znajdował p. Kiselew, były tylko małe legacye niemieckie, kiedy w salonie, w którym się znajdował lord Cowley, byli ambasadorowie pruski, austriacki i nowo przybyli amerykański. P. Kiselew zażądał od prefekta Sekwany 50 biletów na przyszły bal ratuszowy. Nie jest to dowód, że p. Kiselew pozostanie w Paryżu, ale tylko, że chce być do ostatka dla swych ziomków usłużnym. Wedle wczorajszych pogłosek, ambasadorowie rosyjscy mają opuścić niebawem Paryż i Londyn, ale aby pokazać, że Rosya jest więcej zagniewaną na Anglią niż niż na Francyą, p. Brunow ma kilka dni wrzód z Londynu wyjechać. Wedle tych samych pogłosek, Napoleon III. miał już odebrać onegdaj odpowiedź grzeczną lecz odmowną. Dzisiejsza Assemblée Nationale zapewnia, że odpowiedź z Petersburga jeszcze nie nadeszła, i że nadejdzie dopiero dzisiaj. Podanie Assemblée Nationale, mającego stosunki z ambasadą rosyjską, zasługuje na wiarę. Odpowiedź więc jeszcze nie nadeszła, a co więcej, pogłoski o wystąpieniu flot rosyjskich i wzięciu Sylistryi, okazały się zupełnie bezzasadnymi. Królowa Wiktorya miała tylko od cesarza Mikołaja list odebrać. O domysłach jakie obudza spodziewana odpowiedź z Petersburga, nie potrzebuję wam donosić, albowiem odbieracie je przez dzienniki i korespondencye o dzień albo o dwa dni wprzód. Późna publikacya moich listów odbiera mi nieraz ochotę do zbierania nowin, ale z drugiej strony wyznać muszę, uwalnia mnie od niepotrzebnego plotkarstwa. Według dzisiejszych pogłosek, cesarz Mikołaj nie zerwie z zachodem tak pysznie i nagle jak głosił rojalści i rosyjscy ajenci, stara się on pokazywać w sytuacji zaczepionego a nie zaczepiającego; ma czekać odwołania ambasadorów zachodnich z Petersburga, a nadto, ma nieuważać wejścia flot na morze czarne za casus belli, jeżeli floty te nie będą protegowane konwojów tureckich, niosących pomoc Czarkiesom. Bardzo jestem skłonny do uwierzenia dzisiejszym pogłoskom, bo Francya i Anglia zbroją się coraz bardziej na morzu i mają jak się zdaje niezłomną wolę posłania w razie potrzeby do Warny wojsk lądowych. Anglia ma już dla tego przygotowane pułki w Gibraltarze, Malcie i na wyspach jońskich, a dla zastąpienia ich w potrzebie ma wzięść 30,000 milicyi z Irlandyi i Szkocyi, prowincyach biednych w złoto a bogatych w ludność. Ze Francya gotuje się także do posłania wojska lądowego do Warny, pokazując to umowa zrobiona w Stambule z liverantami żywności przez generała Baraguay d'Hilliers, w Tulonie dostawa 20,000 hamaków i obstalunek 15,000 innych, które mają być dostawione za miesiąc. W razie wysłania wojsk do Warny, komendę nad niem ma mieć generał Canrobert. Generał Pelissier ma być jego szefem sztabu. Wprowadzenie flot sprzymierzonych na morze czarne i pewność sprowadzenia wojsk sprzymierzonych do Turcyi, nie podobna, aby nie wpłynęły na umiarkowanie decyzji cesarza Mikołaja. Przytomność wojsk sprzymierzonych między ludnościami sławiańskimi mogłaby sprowadzić tak wielkie następstwa i wpłynąć tak przeważnie na usposobienie Sławian, że trudno przypuścić, aby Rosya na takie szanse wystawić się zechciała. Ale w Petersburgu znaczne jest parcie stronnictwa sławiańskiego, niecierpliwego i ambitnego.

go, niewierzącego w długą wytrwałość zachodu i niewierzącego także w długi alians Francji i Anglii. Anglicy są przekonani, że przyjdzie czas, w którym Napoleon III. ich opuści, to też korzystają z chwili sposobnej, trzymają się go obydwojma rękami, i poddają swą flotę pod rozkaz admirała Hamelin. Miłość własna Anglików obiecuje sobie zaspokojenie na morzu bałtyckim, na którym komenda flot sprzymierzonych ma należeć do admirała angielskiego. *Times* wołając dzisiaj o pospiech w wysłaniu wojsk do Turcji, zdaje się potwierdzać wiadomość, którą wam podałem, iż Anglia proponowała wysłanie wojsk, nie czekając odpowiedzi Rosji. Usposobienie Anglików bawiących w Paryżu, nie jest bardzo przyjazne dla Rosji. Ma sposobność przekonywać się codziennie, że Anglik, zwyczajnie rozważny i powolny w pojęciu, kiedy widzi zagrożony interes swego narodu, staje się zapalczywym i na wszystko gotowym.

Jeżeli się potwierdzi podanie *Assemblée Nationale*, dziś albo jutro dowiemy się o odpowiedzi z Petersburga i wyjdziemy z tej niepewności, z której *Charivari* dowcipnie się wysmiewa, przedstawiając sprawę wschodnią w postaci figury woskowej w koło się obracającej. Po towarzystwach, legitymiści atakują nieprzyjaciół Rosji, nazywając ich to Turkami to Anglikami. Wzoraż takimi wyrazami był w oczach moich przezywany przez p. Juliusz Gondon, redaktor *Universa*. Legitymiści tworzą we Francji partya, która dla zasady monarchiczno-arystokratycznej poświęca interes kraju. Interes osobisty był i w Anglii podstawą partyi torysów i whigów; partye te były dla tego dziedziczne, ale interes tych partyi był przynajmniej tyle wyższym, że niepoświęcał nigdy interesu narodowego. Republikanie, których jest mało we Francji, i orleaniści, których jest wiele, lepiej oceniają sytuację swego kraju. Jeden z ostatnich wyznał mi, że gdyby nieśmiało wystąpienie Napoleona III. i alians Anglii, Francja prędzej czy później stałaby się hołdowniczką Rosji. Francuz o którym mówię, nie miał mi, że alians angielski Francję ratuje i że, choćby tego chciała, Francja tak prędko zerwać go nie może. Nieszczęściem mało dotąd we Francji takich Francuzów, bo дума narodowa nie pozwala dziennikom prawdy powiedzieć, ale liczba ich powiększa się i powiększać się musi.

Anglia.

Londyn, dnia 1. Lutego. — Ministeryalne organa nazywają mowę od tronu, pełną godności, wyborną, wysmienitą, zastósowaną do czasu, stanowczą, śmiałą i wiele zapowiadającą. Opozycja zowie ją nędzną, chwigną, mogącą utwierdzić cesarza Mikołaja w jego przekonaniu, że Anglia gotowa jest okupić pokój wszelką ceną. Wszystko to można było przewidzieć. O przyjęciu królowej ze strony ludu różnie mówią, jedni, że ozięble, drudzy, że z umiesieniem. Prawdy szukać trzeba w połowie. Faktem jest, że w skutek pogłoski upowszechnionej o manifestacji ludu, mnóstwo ciekawych wyszło się na ulice i place pomiędzy westminsterem a pałacem królewskim, faktem jest, że tureckiego posła z większym umiesieniem lud witał, aniżeli królowę. W parlamencie powitano jak zwykle królowę z uszanowaniem, ale i tu na siebie ściągali wszystkich oczy poseł turecki, a szczególnież kuzen poseł rosyjski nieprzybył. Pogłoska o jutrzejszym jego wyjeździe, pokazuje się być płożną. Idąc za powagą *Timesa*, śmiemy twierdzić, że ani pan Kiselew, ani pan Brunnow nie odebrał żadanego dotąd objaśnienia, dziś może otrzymają je obaj panowie na piśmie, ale trudno przewidzieć, jaki skutek poiągnie za sobą.

— Królowa w godzinę po zagajeniu parlamentu wróciła do Windsoru. — *Globe* powiada w końcu swojego wstępnego artykułu o mowach lorda Aberdeena i lorda J. Russla: czyli książę małżonek siedział już lub miał być osadzony w Towrze, niemoże uchodzić teraz za kwestyą do rozwiązania, ale że pewni ludzie mogą się dostać do tartaków, jest inne pytanie. *Morning Chronicle* niepodziela tego zdania i nieprzypuszcza, aby rząd puścił się na te doświadczenia, gani tylko, że rząd czyli jakiś agent urzędowy, udzielił mowy od tronu w zarysach *Advertiserowi*, dziennikowi, który najbardziej przesładował księcia Alberta. Zdawałoby się, jakoby go przez to chciał ująć i nastroić inaczej. I nas nie pomaha uderzyła parafraza mowy od tronu w *Advertiserze*, ale uważaliśmy ją za czystą pracę spekulacyjną. Pokazuje się jednak, że *Advertiser* otrzymał ją z pewnej ręki i uprzedził swoich kolegów w podaniu mowy od tronu w zarysie.

Hiszpania.

Według urzędowej korespondencji z Madrytu z dnia 27. Stycznia królowa miała wieczorem przewodniczyć na radzie ministeryalnej. Powiadano, że różne zmiany nastąpią w urzędowaniach po prowincjach. Markiz del Duero miał sieść na okręt w Kadyksie i udać się na wygnanie do wysp kanaryjskich. Jenerałowie Infante i Jose de la Concha odплыли z Barcelony do wysp kanaryjskich. Ostatni jenerałowie odesłali swoje patenta jeneralskie, żądając, aby ich wykreślono z listy armii.

— Według listów prywatnych, zanosi się w Hiszpanii na przesilenie polityczne, które wyjdzie albo od rządu albo od opozycyi. Obie strony są gotowe do działania.

Księstwa naddunajskie.

Wspomnieliśmy już o firmanie sultana wydanym do ks. Aleksandra Karadzordzewicza, tyczącym się stosunków Serbii do obu państw opiekuńczych. Firman ten brzmi: Aleksandrze beju, obecnie kniazu Serbii; oby godność twoja trwała była! — nakazuje. Staraniem było zawsze mojem, aby stale utrzymać przywileje pod względem wewnętrznego zarządu Serbii, Multan i Wołoszczyzny, krajów stanowiących istotne części państwa mojego. A lubo w skutku wojny wybuchłej między moją w. portą a Rosyą, umowy obu dworów zniesionem zostały, wszakże usiłowania mojej w. porty w celu zachowania pomyślności i spokojności wierznych poddanych mojego państwa, są bezpieczną ręką utrzymywania onych. Wreszcie, jak zachowanie rozporządzeń tego rodzaju wypływa ze stałych zasad mojej w. porty, która je sama przepisała, i skoro idzie tu o jej godność, przeto mam szczerzy zamiar utrzymać ciągle istniejące przywileje tych trzech ziem i daleki jestem od najbliższego ich nawet ukroczenia, a nawet starać się będę, aby w miarę okoliczności i przywiązania ich, odbierały dalsze dowody mojej monarszej przychylności. Wydaje się zatem niniejszy rozkaz mojego cesarskiego dywanu, aby publicznie wyrazić i ogłosić, że stale postanowiłem utrzymać tak jak dotąd przywileje istniejące Serbii, która stanowi część istotną mojego państwa. Przeto natychmiast po odebraniu tego firmanu starać się będziesz, aby osnowa jego

we wszystkich szczegółach obwieszona była tym, komu o tem wiedzieć należy; dokończysz wszelkiego starania, jak tego godność twoja i twoja roztropność wymaga, aby utrzymać wszechstronną pomyślność, spokojność i pokój poddanych mojej w. porty i uczynisz wszystko co zdołasz, aby wszystkie te punkta w wykonanie wprowadzić.

Turcja.

Austryacka korespondencya potwierdza wiadomość o wejściu floty połączonej do zatoki Beikos. Powróciła ona po żywność i amunicyą, którą powiesić ma do Warny, dla armii naddunajskiej. Taż korespondencya donosi, że sztafeta doniesiono z Szumli do Konstantynopola, że naczelny wódz armii naddunajskiej (muszir) Omer basza ciężko zachorował. Dwóch więc biegłych lekarzy wysłano natychmiast do Szumli. W razie potrzeby, postanowiła porta zamianować jego następcę.

Z nad granicy tureckiej 28. Stycznia. — Panujące rostoki w ostatnich dniach udaremniły większe ruchy pod Kalafatem. Natomiast ucierają się co dzień strażę przednie między sobą. Taka zaciętość z obu stron panuje, iż niemogą nawet najmniejsze oddziały spotykać się bez użycia broni. Armie wiedzą z obu stron, że w tych dniach przyjdzie do walnej bitwy.

Zakaz sprzedawania bydła pociągowego bardzo oburzył chłopów wołoskich, ile że bardzo ciężkie kary wyznaczono na przestępców. Za podobną sprzedaż nietylko są odpowiedzialnymi przestępcy, ale soltysi, ławnicy i administratorowie, obwodowi urzędnicy. Drugim rozkazem ważnym jest rozporządzenie rozebrania budowli pięciu klasztorów w Bukarescie, a mianowicie Grecyny, Stawropoleosu, św. Jana, św. Katarzyny i Konstantyna Wojewody. W rozporządzeniu tem powiedziano, że komisya w tym celu wysadzona, przekonała się, iż budowle te grożą upadkiem i dla tego mają być rozebrane. Pięciu przełożonych tych klasztorów zowiących się hegumeni założyli przeciw temu rozporządzeniu protestacyą, na którą przecie nie zważają. Klasztory te miały znaczny dochód z hanów, magazynów i handłów, które teraz ustana.

— Czytamy w *Pszczole Północnej*: W *Times*, wydrukowano odezwę do wszystkich uciśnionych Greków Tessalii, Macedonii, Tracyi, Epiru, małej Azji, Kandyi, i wszystkich wysp na Archipelagu. Dowodzi ona jaki duch panuje między Grekami: — »Bracia rodacy! do broni, do broni! Czteryście lat już cierpicie pod jarzmem tureckim. Godzina szczęśliwa wybiła. Powstańcie i nie traćcie czasu. Niech zginie pół-księżyc przed krzyżem. Sprawa nasza święta i najwyższy pomoże wam. Pamiętajcie na sławę przodków waszych i wstydzcie się waszego poniżenia. Nie lękajcie się krwiożerczych żołnierzy sułtana, a jeszcze mniej jego przyjaciół odstępców. Zwycięzycie z pewnością i rozpędzicie te dzikie i podle hordy. Powstańcie, zmierzcie się, i nie chowajcie miecza do pochew, dopóki nie wygubicie aż do ostatniego muzułmana. Niech zgina barbarzyńcy, niszczyciele sławnej i klasycznej waszej ojczyzny, zabójcy braci waszych w Chios i w Kandyi! Współwyznawcy wasi z północy, przelewają za was krew nad brzegami Dunaju. Bądźcie im wdzięczni, i wielkiemu ich cesarzowi, ale nie pozwalajcie na to, żeby oni dokonali tego coście wy zrobić powinni. Potężny ten potok wkrótce wygubi wszystkie tureckie hordy. Niech hasłem waszym na wojnę będzie: niepodległość wiary, a z pewnością zwycięzycie barbarzyńskich muzułmanów. Nie ufajcie Frankom i nie miejcie nadziei z rąk ich wolności waszą odzyskać. — oni są najgorsi wasi nieprzyjaciele, oni są przyjaciółmi waszych ciemnieców. Przypomnijcie sobie, że Anglicy sprzedali Turkom Pargu; przypominacie sobie, że armaty angielskie groziły domom wyswobodzonych greków o obmierzłego żyda Pacifico. Łacinniki Francuzi jeszcze gorsi od Anglików. Gardźcie nimi wszystkimi, mierzcie celnie w nieprzyjaciela! Pan pomoże wam i wkrótce będziecie oswobodzeni.

— *Gaz. tryestska* podaje z Konstantynopola d. 16. Wedle urzędowych sprawozdań wiadomo teraz, iż pod Synopą zginęło 4155 ludzi, około 150 dostało się do niewoli, 150 przybyło zdrowo do Konstantynopola, przeszło 300 rannych, a z tych trzecia część umarła, gdyż w okropnym tym zamęcie nie miał im kto przynieść przez kilka dni pomocy.

Ameryka.

Cor. Bur. powiada, że według wiarogodnego listu z Nowego Jorku utworzył się tam komitet mający na celu uzbrojenie 2000 ludzi, którzy zaopatrzeni w pasporty amerykańskie, mają się udać do Turcji i wstąpić do służby tureckiej. Będą to zapewne sami wychodzący europejscy w Ameryce osiedli, bo właściwi Amerykanie więcej się własnymi sprawami zajmują niż polityką europejską.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 6. Lutego. — Wczoraj po południu przybyła tutaj sennora Pepita de Oliwa. Nie będąc z rzędu entuzjastów nożnych zalet, nie byliśmy w dworcu kolei żelaznej, do którego przybyła z Szczecina, ale podobno było tam tłumno i gwaro tak, że i wóz pocztowy przez tłoczącą się masę został przewrócony, a zdyszona sennora zaledwie się dostać mogła do p owozu, którym ją odwieziono do hotelu drezdeńskiego. Rzymianin przypominając sobie czasy lepsze zawołałby z westchnieniem: o czasy! o obyczaje!

— Tutajsza izba handlowa składa się z 9 członków i tyluż zastępców, z tych trzecia część co rok występuje. — Wystąpili obecnie z koła izby częścią losem częścią w skutecznym rezygnacyi panowie G. Altmann, radca Bielefeld, Edward Mamroth i pan Dr. Cegielski, który wyboru nie przyjął. Z zastępców zaś panowie G. Berger, S. Bottstein i A. Sobecki. Wybór nowy dziś (6. Lutego) się ma odbyć na ratuszu przed południem o godz. 11. w obec nadburmistrza Naumana, na który wezwano okólnikiem wszystkich kupców i przemysłowców w klasie podatków A zapisanych, a których teraz jest przeszło 600. Wybrany być może z tej klasy, który liczy lat 30 i nad nie, pięć lat przynajmniej prowadzi handel lub przemysł na własny rachunek lub w spółce tu w Poznaniu. Występujący z koła izby handlowej mogą być powtórnie wybrani.

Ostrowo, dn. 1. Lutego. — Pan Lipski z Lewkowa zaproponował wystawę przemysłową z powiatu odalanowskiego. Wsparty przez innych doprowadził wystawę do skutku, utworzono ją w dniu 20. Stycznia w hotelu p. Kuszke. Od wnijscia płacono 2½ sgr., z czego zebrano 178 tal. i zakupiono za nie różne przedmioty z wyłostawy, które wysowano między tych, którzy odwiedzając wystawę, kupili bilet wnijscia uważany także za los. Wygranych było 150. Dominia Lewkowo, Sobotka, Cekanow i Kwiatków odznaczyły

się na tej wystawie. Z przedmiotów przez przemysłowców dostarczonych odznaczyły się i tu, jak w Poznaniu roboty ślusarskie a mianowicie ślusarza Ziemińskiego. Zyczylibyśmy sobie szczegółowego sprawozdania z tej wystawy.

Rozmaite wiadomości.

— New-York Herald opisuje szczególniejsze wyścigi konne a raczej zakład, bo jedna tylko strona stawiała do walki. W dniu 14. Listopada 1852 stanął zakład w Centreville (Long Island), iż koń jeden ubiegnie bez przerwy z zaprzęgiem 100 angielskich (22 mil. geogr.) w ciągu 9 godzin. Przeciwnik stawił 3000 dolarów przeciw 1000 i zostawił rok czasu. Lubo pora była dżdżysta, właściciel konia p. Spicer niemógł dłużej zwlekać bo to była sobota 12., nazajutrz święto, a w poniedziałek termin zakładu kończył się. Tysiące widzów zeszło się, a stawiono grube zakłady przeciw drobnym, iż właściciel konia przegra: ale po każdej upędzonej mili zmieniały się szanse z niemi i zakłady. Koń zaprzężony do lekkiego kabryoletu ruszył z miejsca o godz. 9 1/2 rano, powożony przez samego właściciela, który dwa razy wśród drogi na krótki czas był luzowany, gnając rozstawnymi końmi. O godzinie 4tej i niepełna minut 54 to jest w 8 godzinach 56 minutach stanął koń u mety nie zatrzymując się jak tylko o tyle, iż parę razy w drodze obmywany był z piany spirytusem i szcztokowany. Po skończeniu tej szalonej gonitwy, koń nie zdawał się być nadzwyczajnie zmęczonym i ani razu nie tknięty był biczem.

— Kiedy Aleks. Dumas w młodości swojej umieszczony został jako nadliczbowy kancelista w biurze księcia Orleańskiego (Ludwika Filipa), strasznie był trapiący, jak mówi w pamiętnikach swoich, przez formalistów biurowych. «Czy umiesz pan składać listy?» zapytał go naczelnik biura Chevalier de Broval. Poeta spojrzal mu w oczy z zadziwieniem, a kiedy naczelnik surowo ponowił to pytanie: «zdaje mi się, że umiem» odrzekł Dumas niechętnie. «Tak? zdaje

się? nie jesteś pan zatem swego pewny?» — «Nie jestem niczego na świecie pewny, niewiem nawet czy umiem listy składać.» — «Masz pan słuszną rzekł p. de Broval «dziesięć jest bowiem sposobów składania listów.» Dumas wziął list w rękę i zламаł go we czworo. «Co pan robisz?» — «Robię to, co mi kazano, składam list.» — «Chciałeś go pan więc we czworo złamać. Ale taka forma listu przystoi tylko dla wysokiego urzędnika, jeżeli pan zechcesz zszastać kwadratowymi listami do inspektorów, jakiegoż formatu użyjesz pan pisząc do ministrów, książąt albo i królów?» — «Prawda, odrzekł z udaną pojętnością Dumas, jakież format daje się listowi do inspektora?» — «Podłużny mój panie.» I Dumas wykonał pierwszy akt swego urzędowania, złożywszy list w szóstkę.

Przybyli do Poznania dnia 6. Lutego.

BAZAR: Lipski z Ludom; Błociszewski z Przecławia; Chłapowska z Szólder.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Weber z Berlina; Moszczeński z Jeziork.
HOTEL BAWARSKI: Sydow z Miniszewa; Gorzeński z Wytaszyc; Dziembowski z Powodowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Krakowski z Lubina; Chodacki z Chwałkowa.
HOTEL DREZDENSKI: Pépita de Oliva z Madrytu; Grabowski z Bondecca; Królikowski z Posadowa; Stanelli z Berlina.
HOTEL DU NORD: Bojanowski z Malpina; Grabowski z Smielina; hr. Engeström z Ostrowieckiego; Szoldrski z Zydowa; Długolecki z Samostrzela; Frankenberg z Drzonek.
POD WIELKIM DĘBEM: Kozłowska z Dolska.
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Dąpłowski z Czerwoniej wsi.
HOTEL BERLINSKI: Dr. med. Cichoeki z Rogoźna; Szulcowski z Boguniewa.
 W mieszkaniu prywatnem: Kugler z Gniezna, plac Wilhelma nr. 14.

Teatr miejski w Poznaniu.

W Wtorek: **Przedostatnie przedstawienie Sennory Pepity de Oliva**

La Madrillena i El Ole.

Hiszpańskie tańce narodowe, tańczone przez Sennorę Pepitę de Oliva.

Do tego: **Richelieu** czyli **pierwsza potyczka**, komedia w 2 aktach z francuz. przez A. Heine.

On niezadowolony, oryginalna komedia w 1 akcie przez Elz.

W Środę: **Ostatnie przedstawienie Sennory Pepity de Oliva.**

L'Aragonaise i El Ole.

Hiszpańskie tańce narodowe, tańczone przez Sennorę Pepitę de Oliva.

Do tego: **Doktor i fryzjer**, czyli: **chęć do awantur**, komedia ze śpiewami w 2 oddziałach przez autora «Miasta i wsi.»

Przed tēm: **Kamerdyner**, komedia w 1 akcie przez Scribego.

W Wtorek ważne są: niebieskie lożowe i różowe bilety na krzesła, do ostatnich niebieskie i różowe numera kontrolowe. W Środę białej lożowe i zielone krzesłowe bilety i białe numera kontrolowe.

Ceny miejsc: Loża obcych i miejsce w orkiestrze 2 Tal. Pierwsza loża i krzesła 1 Tal. 10 Sgr. Druga loża i parter 25 Sgr. Amfiteatr 12 Sgr. Galeria 8 Sgr. Biletów dostać można w dzień w pomieszkaniu dyrekcji teatru przy ulicy Rycerskiej w domu Pana Pilaskiego w zwyczajnych godzinach.

F. Waltner.

Nakładem **Braci Szerk** w Poznaniu właśnie wyszło

Życzenie,

Mazurek do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu

skomponowany

przez **Nikodema Biernackiego.**

Cena Złp. 1.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Folwark Oldrzychowo w tutejszym powiecie w Amcie Strzelno położony, do Emilii Augusty i Ferdynanda Augusta małżonków Weisów w należącej, otaxowany na 17,049 Tal. 12 sgr. 11 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 7. Kwietnia 1854.

przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknięciem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Inowrocław, dnia 19. Września 1853.

Król. Sąd powiatowy; Wydział I.

Czwarte posiedzenie handlowe ziemio-
płodów w Rawiczu.

Sprawozdania zagranicznych miejsc handlowych zniżające ceny zboża, wywarły nieco wpływu i na nasz targ dzisiejszy. Mimo to, zostało niejedno za niewiele różniącą się cenę od dawniejszej, zaprzędano, jako to:

600 szefli pszenicy po 94 do 100 Sgr.

300 » żyta » 71 » 78 »

250 » jęczmienia » 60 » 64 »

100 » owsa » 40 Sgr.

300 » grochu » 74 do 78 Sgr.

25 » prosa » 61 Sgr.

150 Ctr. koniżyny; po 16 1/2 do 17 1/4 Tal. za

Ctr. czerwonej a po 19 Tal. za Ctr. białej.

Rawicz, dnia 1. Lutego 1854.

Dyrekcya Giełdy płodów gospodarskich.

Szczaniecki. Czarniecki. Sturcel Baum. Pusck.

Osanor-zęby bez haczyków.

Mallachow junior

Król. aprob. dentysta etc.

wprawia Osanor-zęby bez haczyków, które pod każdym względem zastępują miejsce naturalnych zębów, i nabywa się przez nie lepszej wymowy, regularnych rysów twarzy, wzmacniają poboczne zęby i służą doskonale do pogryzienia. Niemniej zasługują na uwagę moje kunsztowne zęby, nie można albowiem rozpoznać miejsca gdzie są wprawione, a znajdujące się korzenie nie potrzebują być wcale wyjmowane, dla tego to też przy tej operacyi żadnego bólu nie masz.

Godziny do rozmówienia się codziennie od 9ej do 3iej.

Plac Wilhelmowski Nr. 8. na parterze.

Wykształcona Panna, posiadająca język polski i niemiecki, biegła w wszelkich ręcznych robotach damskich, poszukuje w domu szlacheckim, najmilej na wsi, pod przyzwoitymi warunkami, natychmiast lub od Wielkiej noey, jako hafterka, garderobiana, lub zaś podobnego umieszczenia. Bliższa wiadomość pod adresem S. S. poste restante w Rawiczu franco.

LOTERYA.

Losy na klasę drugą loteryi 109tej do dnia 10. t. m. wykupione być muszą, gdyż ciągnięcie dnia 14. się rozpoczyna. Niewykupione dalej sprzedane będą. Nadkolektor **Fr. Bielefeld.**

Młodzieniec dobrego wychowania posiadający wiadomości gospodarze znajdzie jako pisarz prezentowy w podpisany Domjnium od 1. Kwietnia r. b. miejsce.

Chwałkowo pod Krobią, dnia 4. Lutego 1854.

Sturcel.

Mieszkam teraz przy starym rynku Nr. 85. na 2. piętrze w kamienicy Seidemanna.

Ed. Pathe,

komponista i nauczyciel muzyki.

W dniu 12. b. m. odbędzie się bal w sali ob. R. K. dziłłowskiego w Sremie, na który uprzejmie zapraszają gospodarze

L. Karsnicki. Znaniecki. K. Niegolewski.

Pepita de Oliva cygary poleca

Fabryka tabaki i Handel cygarów

Wilhelma Bendler,

pod Nrem 2. Wrocławskiej ulicy.

Do wynajęcia w **Bazarze** są natychmiast lub od 1. Kwietnia b. r. dwa wielkie pomieszkania, dwa kramy i niektóre pojedyncze izby.

Świeże brabantzkie Sardele, Minogi, Porter angielski, Patentowane smarowidło do wozów funt po 2 Sgr., w większej ilości taniej, poleca

J. Affeltowicz,

Chwaliszewo Nr. 8.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 4. Lutego 1854.	Sto- p. pCt.	Na pr. kursu	
		papie- rami	gote- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 1/2	—	98 1/2
dito z roku 1850.....	4 1/2	—	98 1/2
dito z roku 1852.....	4 1/2	—	98 1/2
Oblig. długu skarbowego.....	3 1/2	—	88 1/2
dito premjów handlu morskiego...	—	—	104
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3 1/2	—	85 1/2
dito miasta Berlina.....	4 1/2	—	99 1/2
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	97 1/2
dito Prus Wschodnich...	3 1/2	—	92 1/2
dito Pomorskie.....	3 1/2	—	97 1/2
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	102 1/2
dito W. X. Pozn., nowe..	3 1/2	—	—
dito Śląskie.....	3 1/2	—	—
dito Prus Zachodnich....	3 1/2	—	93
Bilety rentowe Poznańskie.....	1	95 1/2	—
Louisdory.....	—	—	109
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 1/2	—	85

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 6. Lutego 1854 r.			
	od	tal.	ser.	Jo
Pszenny, szefel.....	2	28	9	3 7/9
Żyta, szefel.....	2	8	6	2 13/6
Jęczmienia, szefel.....	1	27	9	2
Owsa, szefel.....	1	7	9	1 12/3
Tatarki, szefel.....	1	14	6	1 18/6
Grochu, szefel.....	2	13	—	2 17/9
Ziemiaków, szefel.....	—	24	—	26
Siana, centnar.....	—	22	6	— 25
Słomy, kopa.....	8	—	—	9
Masła, garniec.....	1	25	—	2
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 1/2 Tal.	25	22	6	26 10